



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 2 (194)

LUTY 2020

Dobrowolna ofiara

### Święto Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego

2 lutego Kościół katolicki obchodzi **święto Ofiarowania Pańskiego**. Czini to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji jest to też **święto Matki Bożej Gromnicznej**. **2 lutego przypada także Dzień Życia Konsekwowanego**. Siostry i bracia zakonnicy, podobnie jak Jezus w świątyni Jerozolimskiej, ofiarowują swoje życie na wyłączną służbę Bogu.

Według Ewangelii Jezus, zgodnie z prawem żydowskim, jako pierworodny syn był ofiarowany Bogu w świątyni jerozolimskiej. Wtedy też starzec Symeon wypowiedział prorocstwo nazywając Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela”. Dlatego święto to jest bogate w symbolikę światła.

Na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas niewoli egipskiej każdy pierworodny syn u Żydów był uważany za własność Boga. Dlatego czterdziestego dnia po jego urodzeniu należało zanieść syna do świątyni w Jerozolimie, złożyć go w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną opłatą. Równocześnie z obrzędem ofiarowania i wykupu pierworodnego syna łączyła się ceremonia oczyszczenia matki dziecka. Z tej okazji matka była zobowiązana złożyć ofiarę z baranka, a jeśli jej na to nie pozwalało zbyt wielkie ubóstwo – przynajmniej ofiarę z dwóch synogarlic lub gołębi. Fakt, że Maryja i Józef złożyli synogarlicę, świadczy, że byli bardzo ubodzy.

Od X w. upowszechnił się obrzęd poświęcania świec, których płomień symbolizuje Jezusa – Światłość świata, Chrystusa, który uciszał burzę, był, jest i na zawsze pozostanie Panem wszystkich praw natury. Momentem najuroczystszym apoteozy Chrystusa jest symbol światła, który oświeca narody.

#### Święto Matki Bożej Gromnicznej

W Polsce święto ma charakter zdecydowanie maryjny – stąd nazywane jest świętem Matki Bożej Gromnicznej. Nazwa pochodzi od gromów, przed którymi strzec miały stawiane podczas burzy w oknach zapalone świece.

W kościele dokonuje się poświęcenia gromnic przyniesionych przez wiernych. Liturgię tego święta rozpoczyna obrzęd błogosławienia świec i procesja z nimi na uroczyste sprawowanie Eucharystii. Kapłan wypowiada słowa modlitwy, w której prosi, aby „wszyscy, którzy zgromadzili się w tej świątyni z płonącymi świecami, mogli kiedyś oglądać blask chwały Chrystusa”.

Gromnice te, jak wskazuje stara modlitwa na ich poświęcenie, miały być wykonane z pszczelego wosku. W różnych regionach były one różnie przystrajane. Podczas Mszy trzymano je zapalone, często starano się je z tym poświęconym ogniem donieść do domu. Tam gospodarz błogosławił nimi dobytek, a dymem robił krzyżyk nad drzwiami i oknami, modląc się o ochronę przed wszelkimi niebezpieczeństwami.

#### **W numerze przeczytasz:**

„Myśląc z Wyszyńskim:

K. Broniatowski

4

Zawierzenie

Ks. Z. Kapłański

5

Cudne rzeczy, które otrzymuję od Ojca,,,

diakon Jan Ogrodzki

6

Teologia dla Mężczyzn

8

FORMACJA

9

Spotkanie w Grodnie

17

Jak było we Lwowie

17

Święci i bł. w historii Warszawy

W. Bobrowski

19

Na Łazienkowskiej był bal...

20

Kalendarium

21

Ogłoszenia

22

Na znak zawierzenia Maryi w czasie kłesk, szczególnie podczas burzy, w domach i gospodarstwach, również zapala się gromnice. Jako gromnice służą też świece chrzcielne, kiedy to w życie nowo ochrzczonej osoby wkracza światło wiary, która prowadzi przez życie. Pobłogosławione 2 lutego świece podaje się też umierającym.

Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kołęd, trzymania żóbków i choinek – kończy się tradycyjny (a nie liturgiczny – ten skończył się świętem Chrztu Pańskiego) okres Bożego Narodzenia. Dzisiejsze święto zamyka więc cykl uroczystości związanych z objawieniem się światu Słowa Wcielonego. Liturgia po raz ostatni w tym roku ukazuje nam Chrystusa-Dziecię.

### **Dzień Życia Konsekrowanego**

2 lutego przypada w Kościele katolickim także Dzień Życia Konsekrowanego, który ustanowił w 1997 roku święty papież Jan Paweł II, stwarzając okazję do głębszej refleksji całego Kościoła nad darem życia poświęconego Bogu.

Papież chciał, by tym dniom towarzyszyły trzy aspekty: - uwielbienie Pana Boga za dar życia konsekrowanego;

promocja życia konsekrowanego, aby zaznaczyć jego obecność w świecie

aby same osoby zakonne pogłębiły swoją tożsamość, zastanowiły się nad swoim posłannictwem i charyzmatem.

W tym dniu przedstawiciele wspólnot życia konsekrowanego gromadzą się w miejscowych katedrach wokół swojego Biskupa i odnawiają złożone śluby czy przyrzeczenia. Również w poszczególnych własnych wspólnotach wszyscy podczas uroczystej liturgii odnawiają złożone śluby czy przyrzeczenia. Jest to też czas szczególnego rachunku sumienia oraz modlitwy o nowe powołania do życia konsekrowanego.

### **Jako Rodzina Rodzin**

zechcimy przeżyć ten dzień w gronie rodzinnym. Ważne jest, abyśmy uświadomili sobie każdy z tych elementów i przeżywali nie tylko 2 lutego, ale przez całe życie te trzy elementy przeżywane w tym dniu: ofiarowania, symbolikę świecy gromnicznej i dzień życia konsekrowanego. Jest dobrą okazją, by porozmawiać o roli światła, którym jest Chrystus... Byłoby dobrze, aby ten dzień był okazją do rozmowy na temat powołań zakonnych i misyjnych.

**Ks. Czesław Parzyszek SAC – ojciec duchowny RR**

---

## **ŻYCZENIA**

**W święto Ofiarowania Pańskiego** pragniemy pamiętać o wszystkich tych, którzy poszli drogą powołania do służby Bogu i swoją posługą niosą Chrystusa innym.

Szczególnie dziękujemy Bogu za te wszystkie osoby, które na przestrzeni 68-cioletniej działalności Rodziny Rodzin służyły jej swoją pracą, modlitwą, często cierpieniem. Niech Dobry Bóg obdarza ich Swoją radością i światłem Ducha Świętego, oraz wiernością powołaniu, a Ci, których Pan już odwołał z ziemskiej służby niech cieszą się radością przebywania w Jego Obecności.

**Z modlitwą Rodzina Rodzin**

---

## **Kochani!**

W najbliższą niedzielę, 2 lutego w święto Ofiarowania Matki Bożej (w Polsce jako Matki Bożej Gromnicznej) w naszej kaplicy pw. Matki Bożej Jasnogórskiej Królowej Polski odprawiona będzie o godz. 10.00 dziękczynna Msza Święta. Dla Rodziny Rodzin jest to Dzień Wdzięczności Ojcu za Dom (dawniej obchodzony pod nazwą rocznica otrzymania kluczy do Ośrodka na Łazienkowskiej).

Mamy za co dziękować. To już 40 rocznica - 2 lutego 1980 r. Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński przekazał dla RR na ręce Maryni Gabiniewicz klucze do nieczynnej już wówczas kaplicy, ze słowami troski - "Dzieci, czy wy sobie poradzicie?".

Poradziliśmy sobie! Postawiliśmy dom!

Niezależnie od wszystkich okoliczności i wydarzeń jakie w ciągu tych 40 lat nastąpiły, powinniśmy być wdzięczni, że mamy, jako Rodzina (Rodzin) swój dom. Niewiele ruchów ma pod tym względem taką jak my sytuację i powinniśmy to doceniać. I być wdzięczni.

Dlatego dziękujemy za to co mamy, bo czasem mam wrażenie, że nie doceniamy tego co mamy! Dodatkowo chcemy w tę niedzielę zaprosić ks. Eugeniusza Klimińskiego SAC, żeby mu podziękować za jego pracę na rzecz Rodziny Rodzin na Kresach. Właśnie był we Lwowie, na spotkaniu opłatkowym. To było 25-lecie istnienia Rodziny Rodzin we Lwowie. To jest zasługa ks. Eugeniusza - on zakładał tam pierwszą grupę. Teraz pojechał się pożegnać, bo ze względu na wiek i stan zdrowia zmuszony jest oddać tę pracę w inne ręce. Ma go zastąpić w tym ks. Stanisław Tylus SAC.

Przyjdźmy więc w niedzielę dziękować - bo mamy za co dziękować!

**Serdecznie zapraszam!**

Pamiętajmy, że słowo "dziękuję" było jednym z najczęstszych słów na ustach śp. ks. Felka.

**Deo Gratias!**

**Krzysztof Broniatowski**

**STOWARZYSZENIE APOSTOLSKIE**

**RODZINA RODZIN**

**RODZINA BOGIEM SILNA**



**UL. ŁAZIENKOWSKA 14**

**00-449 WARSZAWA**

**e-mail: [zarzad@rodzinarodzin.pl](mailto:zarzad@rodzinarodzin.pl)**

**NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA**

**KSIĘDZU**

**EUGENIUSZOWI KLIMIŃSKIEMU SAC**

**ZA 25 LAT ŻYCIA POŚWIĘCONYCH ROZWOJOWI RODZINY RODZIN NA KRESACH**

**SKŁADA RUCH I STOWARZYSZENIE APOSTOLSKIE RODZINA RODZIN**

Pozostajemy głęboko wdzięczni za roztoczenie 25 lat temu opieki duszpasterskiej nad Polakami na Kresach, a szczególnie we Lwowie i kontynuowanie tej misji do chwili obecnej. Odważna Księdza decyzja, jaką było założenie Rodziny Rodzin na Kresach, zaowocowała szybkim jej rozwojem. Kontakty z Rodziną Rodzin na Kresach były i pozostają szalenie inspirujące dla Rodziny Rodzin w Polsce. Obie wspólnoty ubogacają się wzajemnie, czerpiąc ze wspólnego korzenia i obdarowując się wzajemnie pomocą, radością

oraz serdecznymi więzami przyjaźni i szacunku.

Niech Bóg błogosławi Księdza za serce włożone w to dzieło i wynagrodzi za wszelkie trudy.

w imieniu Rodziny Rodzin

Warszawa – Lwów, dnia 2 lutego 2020 r. w Święto Ofiarowania Pańskiego

# Myśląc z Wyszyńskim

W trzeci czwartek miesiąca, 16 stycznia br. odbyło się trzecie już spotkanie z cyklu „**Myśląc z Wyszyńskim**”. Tym razem tematem spotkania była „Prawda antropologiczna: mężczyzną i kobietą zrodził ich”.

„Myśląc z Wyszyńskim” to inicjatywa przybliżająca osobę kard. Stefana Wyszyńskiego. W każdy trzeci czwartek miesiąca, od listopada 2019 roku do maja 2020 roku, w Domu Arcybiskupów Warszawskich mają miejsce otwarte konferencje. Podczas nich są prezentowane aktualne tematy będące wyzwaniem dla człowieka, społeczeństwa i Kościoła w kontekście postaci i nauczania Prymasa Tysiąclecia.

W styczniowym spotkaniu uczestniczyła pani dr hab. Aneta Gawkowska z Uniwersytetu Warszawskiego, pani Anna Rastawicka z Instytutu Prymasowskiego oraz Krzysztof Broniatowski (z Rodziny Rodzin).

W swoim wystąpieniu, które miało być uzupełnieniem głównej prelekcji wygłoszonej przez panią A. Gawkowską, K. Broniatowski skupił się na scharakteryzowaniu mężczyzny w nauczaniu Prymasa.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga to, że ks. Prymas mówił zawsze o sprawach bardzo konkretnych, bliskich życia codziennego swoich słuchaczy. Mówił jak Ojciec do swych dzieci. Zawsze podkreślał niesłychaną godność człowieka, której źródłem jest dziecięstwo Boże.

Dwie są cechy charakterystyczne albo lepiej przypisane mężczyźnie (przez Stwórcę), które zdają się wybijać na czołowe miejsca w wizji mężczyzny, jak ją postrzegał Prymas: pierwsza to ojcostwo – Bóg powołał mężczyznę do tego aby był ojcem; i druga to miłość i szacunek do kobiety.

Mężczyzna, dzięki temu Bożemu powołaniu do ojcostwa, niezależnie od tego czy w trakcie swego życia faktycznie stanie się ojcem w rozumieniu zrodzenia potomstwa, nosi w sobie zakodowane cechy ojca, które powinien w sobie odkrywać,

rozwijać i pielęgnować. Z tego wywodzą się inne, niejako pochodne cechy jakimi wykazywać powinien się mężczyzna, a więc, odpowiedzialność, opiekuńczość, odwaga w działaniu, opanowanie (panowanie nad sobą) ... ale także czułość, serdeczność, troskliwość. To ojcostwo może się przejawiać nie tylko w stosunku do własnych dzieci ale także do każdego bliźniego, którego Bóg postawi na drodze mężczyzny, zwłaszcza zaś osoby, za które ponosi się jakąś odpowiedzialność. Można nie mieć własnych dzieci naturalnych ale pozostawać ojcem dla wielu innych osób i to nie tylko dzieci. Sam Prymas był tego najlepszym przykładem.

Z kolei skoro Bóg stworzył człowieka mężczyzną i kobietą, to tym samym zakodował niejako w mężczyźnie miłość i szacunek do kobiet. W naturalnym biegu rzeczy mężczyzna nie zostanie ojcem póki nie pozna kobiety. Kobieta, która równa jest mu w człowieczeństwie, a która jednocześnie jest tak różna od niego. Przy czym wiemy, że te różnice są po to aby mężczyzna i kobieta wzajemnie się uzupełniali we wzrastaniu ku pełni swego człowieczeństwa. Z tego szacunku i miłości względem kobiety wywieść można dalsze bardziej szczegółowe cechy, które – o dziwo – okazują się bardzo zbliżone, wręcz identyczne z cechami wywodzącymi się z ojcostwa – a więc odpowiedzialność, czułość, opiekuńczość, odwaga stawiania w obronie kobiety, ... .

Źródła tego szczególnego szacunku dla kobiety można upatrywać zarówno w wychowaniu w domu rodzinnym ks. Prymasa jak i w jego szczególnej więzi z Matką Bożą. Skoro sam Bóg okazał Maryi tyle szacunku, że pytał ją i czekał na jej zgodę na uczestniczenie w dziele Wcielenia, to i my równie wielkim szacunkiem powinniśmy darzyć kobiety.

Harmonogram najbliższych spotkań:

Luty 2020: „Czas to miłość”

Marzec 2020: „Praca – przymus czy szansa?”

Kwiecień 2020: „W służbie dobra wspólnego. Polityka, naród, państwo”

Maj 2020: „Nigdy jeden przeciw drugiemu. Kard. Karol Wojtyła i Prymas Stefan Wyszyński – komplementarność charyzmatów”

Miejsce spotkań: Dom Arcybiskupów Warszawskich ul. Miodowa 17/19, Warszawa WSTĘP WOLNY.

Relację ze spotkania można obejrzeć na stronie internetowej Archidiecezji Warszawskiej.

Krzysztof Broniatowski

---

***Przed beatyfikacją Prymasa Tysiąclecia, księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego wielu ludzi, niekoniecznie hagiografów, zaczęło żywiej interesować się jego życiem, często cytuje się w ostatnim czasie fragmenty jego wypowiedzi, wpatrujemy się w jego zasługi religijne i społeczne. Jednak pytając osoby, które zajmują się porządkowaniem materiałów, osoby ściślej z nim związane zwykle usłyszymy jako pierwsze skojarzenie związną odpowiedź „ZAWIERZENIE”.***

## Zawierzenie

Na mitrze księdza kardynała Wyszyńskiego uczestnicy wszystkich uroczystości widzieli dwa słowa „Soli Deo”, co znaczy „samemu Bogu”. Te dwa słowa nazywane zawołaniem biskupim, wybrał (a może wydobył z głębi serca) przed biskupią konsekracją, w roku 1946. Po pewnym czasie dodawał do tych słów jeszcze dwa „per Mariam” – „przez Maryję”. To zawołanie określało jego życie i posługę. Najbardziej wzruszającą lekturą, związaną z jego osobą są „Zapiski więzienne”, czyli notatki, jakie spisywał podczas przymusowego przebywania w tak zwanych miejscach odosobnienia. W tych notatkach widać wyraźnie jego pragnienie oddania siebie, całego swego życia Panu Bogu i widać wyniesione z domu gorące przywiązanie do Matki Najświętszej.

W *Zapiskach* między innymi czytamy:

*Od rana oddaję wszystko, co mnie w tym roku spotkać może, Matce mojej, Niepokalanej Pani Jasnogórskiej. Pragnę, aby i nadal mnie prowadziła, jak to czyni od mego dzieciństwa.*

To nie były tylko słowa – gotowość złożenia siebie w darze to przecież wprowadzone w życie naśladowanie Jezusa Chrystusa.

Ks. Zbigniew Kapłański

---

## ŻYCZENIA

17 lutego przypada dzień patrona ks. Zbigniewa. Z tej okazji życzymy licznych Darów Bożych, opieki Matki Najświętszej, dobrego zdrowia i owoców z posługi w wielu środowiskach. Dziękujemy za przyjaźń i pracę dla Rodziny Rodzin, szczególnie z młodzieżą, „Teologię dla mężczyzn” oraz liczne teksty do Biuletynu.

Rodzina Rodzin



## CUDNE RZECZY, KTÓRE OTRZYMUJEMY OD OJCA NIEBIESKIEGO

Prolog Listu do Efezjan (Ef 1) w błyskotliwym skrócie ujmuje istotę tego, co Bóg przygotował dla ludzi na wieczność. Jego dar jest zupełnie wyjątkowy, nieoczekiwany dla pogan, nieoczekiwany dla Izraela Starego Testamentu, ale także nieoczekiwany dla wyznawców większości współczesnych religii. Ten wyjątkowy dar Boga św. Paweł nazywa *wszelkim błogostawieństwem duchowym* (Ef 1,3). To błogostawieństwo pokazuje, jak bardzo nasz los leży Bogu na sercu i jak my sami lekceważyliśmy własny los. Dar Boży dla nas zrodził się w sercu Ojca i gdybyśmy go w swoim sercu odkryli, ze łzami radości śpiewalibyśmy ze św. Pawłem: *Niech będzie błogostawiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa* (Ef 1,3)...

**Dar z miłości.** O darze Ojca trzeba przede wszystkim powiedzieć to, że otrzymujemy go z *miłości Ojca* (Ef 1,4) oraz to, że jest on nam dawany *w Chrystusie* (*gr. en Christo*) (Ef 1,3). Co znaczy, że coś otrzymujemy z miłości Ojca? Słowo miłość niestety nam się wytarło. Wiemy, czym powinno być dla małżonków, czym dla rodziców i ich dzieci, widzimy też jak wiele znaczy ono w życiu świętych. Niestety obracamy się zbyt często wśród jakże ułomnej ludzkiej miłości. Pomyślmy jednak, co może oznaczać miłość dla Istoty tak ogromnej i tak doskonałej jak Bóg. Dopiero Miłość Boga Ojca nie jest ułomna, świeci pełnym blaskiem. Gdy Bóg obdarowuje nas z miłości, udziela nam czegoś z niczym nieporównywalnego. Kto poznał jego dar, nie może go nie docenić. Jednak łatwo jest na Bożym darze w ogóle się nie poznać. Dlatego Pawłowi tak bardzo będzie zależało na tym, żeby Efezjanie mieli *światłe oczy serca* (Ef 1,18), dzięki którym zaczną dostrzegać Boże dary i do nich dorosną. Zachwycą się tym, do czego zostali zaproszeni.

**Dar w Chrystusie.** O darach Miłości Ojca Paweł mówi, że ludzie otrzymują je *en Christo*. Po polsku powiemy *w Chrystusie* albo *przez Chrystusa*, a tak naprawdę trzeba powiedzieć *w i*

*przez Chrystusa*. Przyimek *en* ma te dwa znaczenia. Dar miłości Ojca otrzymujemy *przez*, to znaczy za pośrednictwem Chrystusa: Ojciec okazuje miłość Chrystusowi, a Chrystus przekazuje ją nam. Ale to nie wszystko. Ojciec okazuje miłość Chrystusowi, a miłość przeznaczona dla Chrystusa trafia też do nas, ponieważ jesteśmy zanurzeni w Chrystusie, stanowimy z Nim jedność, jesteśmy z Nim złączeni, zjednoczeni. Jest to związek, który się przeżywa, ale można go trochę zrozumieć za pomocą obrazów. Według św. Jana jest on podobny do krzewu: Chrystus jest krzewem, my jego latoroślami. Według św. Pawła Chrystus to jakby cały organizm, a my stanowimy poszczególne jego członki. Wreszcie według nauki Starego i Nowego Testamentu Chrystus i ludzie są jako mąż i żona. Ten ostatni obraz najwymowniej pokazuje nierozzerwalną jedność i do głębi miłosny charakter wspólnego życia Chrystusa i nas. Jesteśmy zespoleni z Nim w jedno bardziej niż w najidealniejszym małżeństwie. Żyjemy z Niego jak roślina z wody.

Św. Paweł powie, że Ojciec wybrał nas *w Nim* (Ef 1,4): wybrał już wtedy, kiedy wybierał Jego – czyli *przed założeniem świata*. Kiedy niczego jeszcze nie było, Ojciec zrodził Syna Pierworodnego, a patrząc na Niego już widział w Nim nas. Widział, że my zaistniejemy i będziemy podobni do Syna. Ojciec ukształtował w swoim Synu koncepcję nas – by przedłużyć Jego życie życiem naszym – *synów przybranych w Nim* (Ef 1,5). Przedwieczne zrodzenie Chrystusa zapoczątkowało świat, który będzie Jego obrazem i będzie do Niego podobny. Przygotowany do wejścia w miłosną jedność z Nim.

**Dzieci - nie służba.** Bóg *przeznaczył nas dla siebie*, zapragnął mieć w nas nie służbę, jak w aniołach, ale dzieci, takie jak Chrystus i mające żyć z Nim jako jego oblubienice. Takie było *postanowienie jego woli* (Ef 1,5). Nie był to pomysł nasz. Udzielenie nam łaski życia dla Boga,

w miłosnym zjednoczeniu jest miłe Bogu. Co więcej przysparza chwały i majestatu Bożej Miłości. Gdy Ojciec miłuje Syna, a Syn Ojca, jest to już pełnia Bożej Miłości. Ale, gdy Ojciec miłuje Syna i w Synu ma do miłowania nas albo, gdy Syn miłuje Ojca i my miłujemy Ojca wraz z Nim, wtedy Boska miłość sięga szerzej. Większa jest Boża Chwała, że Bóg doprowadził do tak szerokiego rozlewu swojej Miłości (Ef 1,6).

#### **Nasza doskonałość? Czy to możliwe?**

Stwarzając nas Ojciec zaplanował, że mamy być podobni do Syna w doskonałości - *święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1,4). Ktoś powie – ależ to niemożliwe! Ktoś może nawet uznać, że to pycha. Rzecz w tym, że nie my taki plan wymyśliśmy i prawdą jest, że na niego nie zasługujemy. A jednak Bóg tak postanowił. Stworzył ludzi do świętości i doskonałości. Właśnie z wielkiej Miłości zapragnął podzielić się z nami Sobą i harmonijnie razem żyć jako Najczystszy z czystymi. Kiedy w dniu stworzenia chcieliśmy Bogu wyrwać doskonałość rajskiego drzewa poznania dobra i zła, to był nasz grzech i przejaw wielkiej pychy. Ale, gdy po Zmartwychwstaniu Chrystusa, Bóg sam chce nam dawać daleko idące podobieństwo do Siebie, czynić świętymi i nieskalanymi, i takimi stawiać przez swoim obliczem, to jest to jego wola i jego dzieło, przerastające nasze najśmielsze oczekiwania.

#### **Przebaczenie i oczyszczenie stworzenia.**

Czy nie budzi powątpiewania tak wielki rozmiar daru, jaki otrzymujemy? Bóg nas oczyszcza, byśmy stawali się *świętymi i nieskalanymi*. Sam Pan Jezus mówi: *doskonalszymi bądźcie, jak Ojciec wasz Niebieski doskonały jest*. Jak to możliwe? Niektórym wciąż się wydaje, że zbawienie następuje już przez samo uwierzenie i wtedy człowiek jest gotów do stanięcia przed obliczem Boga. Śmierć Chrystusa na Krzyżu dokonuje naszego odkupienia. Kto przyjmuje Odkupiciela z wiarą, ten otrzymuje odpuszczenie grzechów i jest zbawiony. Ale nie jest to kompletna nauka Chrystusa.

Rzeczywiście przez wiarę mamy gwarancję wejścia do życia wiecznego z Bogiem. Tylko, że to jeszcze nie znaczy, że od razu do tego życia wejdziemy. Dlaczego? Ponieważ do Nieba nie może wejść nic nieczystego i niedoskonałego. Mając wiarę i łaskę uświęcającą z Chrztu na ogół jeszcze nie jesteśmy *święci i nieskalani*, gotowi do stanięcia przed Boskim obliczem. Pamiętamy jak Mojżesz zasłaniał twarz, bo nie mogła ona znieść światłości Bożej, jak ludzka twarz nie może znieść zbyt intensywnego słońca. Człowiek skalany nie tyle nie może, ile nie umiałby odnaleźć się w obliczu Chwały Bożej. Św. Jan upadł na twarz z przerażenia, gdy na Patmos ujrzał Chrystusa w postaci, w jakiej przyjdzie On przy końcu czasów - w lśniącej szacie, włosach i przepasanego złotym pasem. Nic, co nie jest przez Ducha Świętego do końca oczyszczone, nie znieśnie spotkania z Bogiem w Niebie, bo ma wpisane w serce wady, rany po grzechach, skłonność do zła, mentalność niewolnika, nie syna, uleganie negatywnym emocjom i pokusom. Wszystkie te skutki grzechu wymagają oczyszczającej formacji. Dokonuje się ona przez działanie Ducha Świętego, często w cierpieniu. Gdy oczyszczenie dokona się całkowicie na ziemi, wtedy umieramy jako święci. Jeśli nie dokona się, dalszy ciąg przebiega w czyśćcu. Dopiero po oczyszczeniu jesteśmy gotowi do zjednoczenia z Bogiem.

**Światłe oczy serca.** Św. Paweł powie, że potrzebujemy *Ducha mądrości i objawienia w głębszym poznawaniu Boga* (Ef 1,17). Potrzebujemy też *światłych oczu serca* – by dostrzec Boga, jego Miłość i działanie wobec nas. (Ef 1,18), by dostrzec dary, które On nam daje. Potrzebujemy widzieć. Jezus uzdrawiał oczy na znak przygotowania do widzenia Boga, widzenia, jak wielkie są dary, do których On wzywa, jak wielkie jest *bogactwo chwały*, która płonie w sercu uświęconym przez Ducha Świętego (Ef 1,18). Jak ogromne! Amen.

**diakon Jan Ogrodzki**

## "Teologia dla mężczyzn" spotkania w roku 2019/2020

W roku 2019/2020 spotkania "Teologia dla mężczyzn" składają się z trzech części: pierwszą z nich jest piętnastominutowa adoracja (przed Najświętszym Sakramentem), potem rozważamy wspólnie teksty Liturgii Godzin wybranego dnia (najczęściej następującej kolejnego dnia środy) i porządkujemy wiedzę według książki ks. Stanisława Knapa „Czas wiary”. Notatki z zajęć, podczas których posługujemy się książką ks. St. Knapa „Czas wiary” (Michalineum 1990)

- Religia to fundament wiary. Jest z człowieka dynamizm kierujący ku Bogu, niepokój serca (św. Augustyn, Pascal).

Istnieje ponad 150 definicji religii.

Wiara jest przyjęciem jednej z religii za swoją.

W akcie religijnym bierze udział cały człowiek: jego intelekt (wiedza), wola (wg naukowców najistotniejsza) i uczucia. Modlitwa to główny przejaw życia religijnego, za nią stawiana jest ofiara (na niższych etapach cywilizacji był to bardziej zabobon).

„Religia zaniknie, gdy przestanie istnieć społeczny ucisk mas pracujących, ich pozorna bezradność wobec ślepych sił kapitalizmu” (W.I. Lenin).

- Jest wiele teorii pochodzenia religii. Wg chrześcijaństwa religia pochodzi stąd, że Pan Bóg wlał w serce człowieka pragnienie zjednoczenia się z Nim, a więc poszukiwania. Pierwotnym źródłem religii – praobjawienie.
- „Pomiędzy człowiekiem a Bogiem zachodzi nieustanna relacja. Wynika z podobieństwa człowieka do Stwórcy. Nigdy nie ogranicza wolności człowieka”
- „Tylko realny Byt będący w swym istotnym charakterze Bogiem może być przyczyną religijnych przeżyć człowieka” /Max Scheler/
- „Naszą religią jest Jezus Chrystus”, chrześcijaństwo to najdoskonalsza odpowiedź na pytanie o prawdę o człowieku. „W Jezusie Chrystusie Bóg stał się tym, czym my jesteśmy, aby w doskonalszy sposób uczynić nas tym, czym On sam jest.” /św. Ireneusz/
- Kościół jest sakramentem czynnej obecności Chrystusa w świecie i w swoim Ludzie.
- Elementami każdej religii (w ujęciu socjologicznym) są: dogmatyka (prawdy wiary, doktryna), moralność, kult i wspólnota.
- ZAWSZE prawdy wiary są „przed” moralnością, zasady życia wynikają z przyjętej dogmatyki.
- Jezus Chrystus, Syn Boży przez Wcielenia „przyszedł zbudować świątynię człowieczeństwa”. Wcielenie stworzyło możliwość, że „sprawy ludzkie stały się Jego sprawami”. „Poprzez człowieczeństwo Chrystusa Pan Bóg ukazuje człowiekowi jego prawdziwe przeznaczenie” (C.S.Lewis). W ten sposób ujawniona jest wielkość człowieka.

Ks. Zbigniew Kapański

**W środę 22 stycznia 2020 roku odeszła do Pana**

**śp. Teresa Balcerzak.**

**Tereska przez wiele lat była związana z Rodziną Rodzin.**

Msza św. pogrzebowa została odprawiona we czwartek 30 stycznia w kościele pw. św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie. Po niej nastąpiło wyprowadzenie do grobu rodzinnego.

Dziękuję za modlitwę za moją siostrę śp. Tereskę  
Alicja Balcerzak



## 5. Luty – ODDANIE SIĘ W NIEWOLĘ MARYI

*„Matko Boża, Niepokalana Maryjo.*

*Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę Miłości...”*

*/Stefan Kardynał Wyszyński, Akt osobistego oddania się Matce Bożej./*

*„[...] spełniać wszystkie swe uczynki przez Maryję, z Maryją, w Maryi i dla Maryi, aby je spełniać doskonalej przez Jezusa, z Jezusem, w Jezusie i dla Jezusa Chrystusa.”*

*/Św. L.M.Grignion de Montfort, Traktat..., par.257/*



- Maryja ikoną zawierzenia i wolności
- Oto Matka twoja...
- zawierzenie – odpowiedź na miłość Matki
- w Maryi pomoc – decyzja o przemianie życia
- konsekracja – akt całkowitego oddania ciała, woli, duszy, zmysłów w ręce Maryi
- niewola zawierzenia – niosąca wolność duchową
- warunki szczerego oddania się Matce Bożej (wewnętrzne, czule, stale, bezinteresowne)
- cel oddania się – gotowość przyjmowania każdego wyzwania dla Maryi
- niewolnictwo z miłości za wolność Kościoła i Narodu
- Akt oddania się Maryi w Jej macierzyńską niewolę za wolność Kościoła Chrystusowego – 3 maja 1966 r. – Uroczystości milenijne
- naród poświęcony Niepokalanemu sercu Maryi – wolny od nienawiści
- rodzina formacją armii Maryi



### Czytania:

**Lk 1, 26-37** (...) Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, <sup>27</sup> do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. <sup>28</sup> Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

<sup>29</sup> Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. <sup>30</sup> Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. <sup>31</sup> Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. <sup>32</sup> Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. <sup>33</sup> Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca».

<sup>34</sup> Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» <sup>35</sup> Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. <sup>36</sup> A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. <sup>37</sup> Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». <sup>38</sup> Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

**J 19, 25-27** <sup>25</sup> A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. <sup>26</sup> Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». <sup>27</sup> Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.



**971** „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego” (Paweł VI, adhort. apost. Marialis cultus, 56) Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi” (Sobór Watykański II, konst. Lumen Gentium, 66) Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii”.

*Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 971, Pallottinum, Poznań 1994.*

\*\*\*

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

### DLACZEGO ODDANIE W NIEWOLĘ MARYI

„[...] **Rozpoznaliśmy dokładnie wszystkie nasze wady i grzechy: wiemy, w jak ciężkiej znajdujemy się niewoli grzechów, nałogów, wad narodowych i społecznych. Czyż mamy nadal tkwić w niewoli małoduszności, słabej wiary i względu ludzkiego, które tak osłabiają porywy naszej religijności i prowadzą niekiedy do wyrzeczenia się Boga, krzyża, Ewangelii i Kościoła? Czyż mamy tkwić w niewoli grzechu, który walczy w nas z miłością Bożą, z łaską uświęcającą, niweczając najcenniejsze dary życia dusz i ciał? Czyż mamy nadal organizować istny dom niewoli w niewiernym życiu małżeńskim, w rozbitej rodzinie, w gorszących przykładach, którymi zarażamy dziatwę i młodzież naszą? Czyż w drodze do lepszego jutra mamy nadal tkwić w niewoli niesprawiedliwości i nienawiści społecznej, w nieustannej walce z otoczeniem, w ciągłym niepokoju, nieufności i podejrzliwości? Czyż chcemy pozostać w niewoli wielu wad i nałogów, lenistwa, bezwoli, lęku przed trudem, lekkomyślności, rozrzutności, marnotrawstwa, pijaństwa i rozwiązłości? To jest prawdziwa niewola! Chciejmy się do niej przyznać, chociaż uważamy, że sam wyraz niewola nie pasuje do naszych postępowych czasów. Istotnie, przewyciężyliśmy już niejedną niewolę, **dziś jesteśmy wolni jako Naród, ale z niewolą grzechów, którą sami sobie nakładamy, nie możemy się jakoś uporać! A jednak przyrzekliśmy to Matce Najświętszej, „która pierwsza wyśpiewała narodowi hymn wyzwolenia z niewoli grzechu” (Śluby Jasnogórskie). Obudźmy pragnienie wydobywania się z niewoli nałogów i grzechów, by oddać się w macierzyńską niewolę Matki Boga, Pośredniczki łaski odnowionego życia w Chrystusie. Oddamy Jej „rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli” (Śluby Jasnogórskie).**”**



S. WYSZYŃSKI, List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, (fragmenty) Gniezno, 2 II 1965, w: tenże, KiPA, t. 19, s. 253-254, Cz.

### WYZWALAJĄCA „NIEWOLA”

„**Tu i ówdzie powstają wątpliwości, czy słowo „niewola” nie będzie obrażać uszu człowieka współczesnego. Wielu spośród nas poddaje się również tej małodusznej sugestii. Ale może dlatego słowo to jest tak drastyczne, że człowiek współczesny zewsząd jest skrupowany więzami i łańcuchami wszechstronnej niewoli. [...] Nie możemy więc bać się słowa „niewola” i nie możemy z niego ustąpić, bo chcemy wyrwać człowieka współczesnego z rzeczywistej, wielostronnej, niechcianej niewoli współczesnej i wyzwolić go upragnioną, prawdziwą wolnością synów Bożych. Dlatego chcemy dobrowolnie oddać się w macierzyńską niewolę Maryi.**”

S. WYSZYŃSKI, Jasna Góra, 17 stycznia 1965 r – fragmenty w: Stefan Kardynał Wyszyński, Głos z Jasnej Góry, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s.182-183

## NIEWOLA W RAMIONACH MATKI PIĘKNEJ MIŁOŚCI

*„W sytuacji, która kępuje nas tyloma więzami, czyż najśłodsza i najmiłsza nie jest niewola w macierzyńskich ramionach Matki Pięknej Miłości, którą nazywamy – Vita, Dulcedo et Spes nostra? Jeśli tak myślimy o Matce Boga i ludzi, wyrażenie: „niewola u Matki Najświętszej, nie będzie nas razić, bo taka niewola jest naszym wyzwoleniem, życiem, słodyczą i nadzieją. Oddanie się jej w niewolę za życie Narodu jest nie tylko zobowiązaniem, ale zaszczytem i radością.”*

S. WYSZYŃSKI, Wielkie „consilium lekarzy” Narodu w obronie życia Polski. Przemówienie w „Dniu modlitwy lekarzy polskich” na Jasnej Górze, Jasna Góra, 31 V 1964, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 439

## NARÓD W MACIERZYŃSKIEJ NIEWOLI MARYI

*„Odtąd musimy w naszych sercach budzić żywą świadomość, że **Naród nasz jest w macierzyńskiej niewoli Maryi, w Jej ramionach, jako Jej własność i narzędzie do dyspozycji za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce i na świecie.** Odtąd musimy mieć świadomość, że Naród nasz, przez dziesięć wieków pielęgnowany mocami nadprzyrodzonymi, ma się nadal utrzymać na drodze nadprzyrodzonego związku z Trójcą Świętą przez Maryję. Musimy ożywić w sobie pragnienie i czynić wszystko, aby Kościół był rzeczywiście obecny w świecie współczesnym i mógł wypełnić swoje zadanie, wszystkim dziedzinom życia ludzkiego dając ducha Chrystusowego, którego świat współczesny zatracza, wyzbywa się lub wyrzeka. **Do wypełnienia takiego zadania potrzebna jest Kościołowi wolność.** Dlatego musimy wszystko czynić, Najmiłsze Dzieci, aby naszymi modlitwami, ofiarami i współpracą zapewnić Kościołowi w Ojczyźnie naszej i na całym świecie prawdziwą wolność.*

***Słowa wielkiego Aktu mają stać się ciałem, rzeczywistością i codziennym chlebem w nowym tysiącleciu.** Mają się realizować w całym naszym życiu przez czyny, wiarę, miłość i modlitwy; w naszych sercach, w rodzinach, w pracy zawodowej, w życiu społecznym, narodowym, a zwłaszcza w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.”*

S. WYSZYŃSKI, *Co się stało na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966.* Słowa na uroczystość 3 maja 1967 – czyli pierwszą rocznicę Milenijnego Aktu Oddania, Warszawa, Miodowa, 1 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 553

\*\*\*

*„Idziemy po linii wezwań Soboru, naszych zobowiązań w Ślubach Jasnogórskich, a zwłaszcza zobowiązania Narodu 3 maja ub. r., gdy oddaliśmy się w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Wiem, że stać nas na to. **Lepiej żyć w macierzyńskiej niewoli Matki Boga Człowieka, aniżeli w niewoli naszych złych skłonności, namiętności, nalogów, a zwłaszcza nietrzeźwości, rozwiązłości i nienawiści, które niekiedy stają się programem zamierzonym dla zniekształcenia i zdeprawowania naszego życia rodzinnego, domowego, społecznego i ojczystego.**”*

S. WYSZYŃSKI, *Stać nasz Naród na większą miłość.* Zakończenie wizytacji kanonicznej parafii, Pruszków, 28 maja 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 567

\*\*\*

*„Możemy oddać się w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła świętego na ziemi, a zwłaszcza w tych krajach, gdzie jest prześladowany. **Możemy i powinniśmy oddać się szczególnie za wolność Kościoła w Polsce, za to, by Kościół w Ojczyźnie naszej mógł bez żadnych przeszkód wypełniać swą zbawczą, dziejową misję; by skończyła się przewrotna i bezsensowna ateizacja, która odbiera wiarę polskiej młodzieży, zniewolnicza ludzkie sumienia i chce budować państwo bez Boga, bez Chrystusa i bez Jego Matki.** Możemy oddać się za Kościół w krajach, gdzie jest tak udręczony i prześladowany, gdzie ludzie wzdychają za wolnością wyznania, za kapłanem, za Eucharystią, za*



*świętymi sakramentami i za obliczem Ikony. Możemy oddać się za Kościół misyjny, który głosi Chrystusa ludziom głodnym prawdy Bożej. (...) **Ale Kościołem, za który mamy się oddać, jest również nasza rodzina, nasze najbliższe otoczenie. Możemy więc oddać się Maryi za swoją wspólną rodziną, aby wszyscy nasi najbliżsi byli zbawieni: za męża, żonę, za rodziców, a zwłaszcza za nasze ukochane dzieci, aby nigdy nie odeszły od Chrystusa, a jeśli już tak się stało – aby jak najrychlej do Niego wróciły. Ofiarowanie siebie Maryi, choćby za jednego człowieka, w intencji jego zbawienia, jest oddaniem się za Kościół, bo każdy jest „małym Kościołem”, w którym dokonuje się zbawcze dzieło Chrystusa.**”*

S. WYSZYŃSKI, List Episkopatu Polski nt. „Osobistego oddania się w macierzyńską niewolę Matyi za Kościół”, Warszawa, 21 III 1979, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1125

### **ODDAJCIE JEJ WASZĄ RODZINĘ...**

*„Aby to wszystko stało się rzeczywistością, aby zapewnić sobie pomoc Matki Jezusowej, **oddajcie Jej całą Waszą rodzinę po wszystkie czasy. Oddajcie się Jej gorąco, bezgranicznie w macierzyńską niewolę miłości. Jeżeli już jesteście Jej oddani, ponówcie serdecznie akt Waszego oddania. Uczynicie to tak, jak potraficie, według Waszego zrozumienia, szczerze i gorąco. Pamiętajcie o tym, co powiedział błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe, że jeżeli ktoś odda się Matce Bożej i aktu tego nigdy nie odwoła – a przecież nikt z Was by tego nie uczynił – Maryja zawsze będzie uważała go za absolutną własność swoją i będzie się nim szczególnie opiekowała aż do śmierci.**”*

S. WYSZYŃSKI, List Prymasa do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, Gniezno, 15 sierpnia 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 989

\*\*\*

*„**Oddajemy Ci nasze rodziny, rodziców, rodzeństwo, tych, wśród których wyrosliśmy i wychowaliśmy się. Aby w rodzinach naszych również zachowane było słodkie władanie Twoje i Twojego Syna. Oddajemy Ci wszystkie domostwa, w których mieszkamy, żyjemy, pracujemy, wypoczywamy, przygotowujemy się do zadań dnia każdego. Aby w nich był pokój Boży. Oddajemy Ci, cały Kościół Święty w naszej Ojczyźnie, wszystkich Biskupów, kapłanów, rodziny zakonne męskie i żeńskie, wszystkich rodziców powołanych do służby powołaniu rodzicielskiemu, wszystką młodzież iariatwę.**”*

S. WYSZYŃSKI, *Modlitwa po Mszy świętej podczas nawiedzenia milenijnych koron Matki Bożej Jasnogórskiej*, Warszawa, Miodowa, 1 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 538

### **WOŁANIE PRYMASA POLSKI – „NIEWOLNIKA MARYI”**

*„**Do kogo dotrze ten głos Prymasa Polski, dla którego zaszczytem jest, że może zwać się „niewolnikiem Maryi”?** Może dotrze do ciebie, drogi mój bracie w kapłaństwie, utrudzony już nad miarę w samotnej pracy, a jednak przynaglony nowym wezwaniem.*

*Może dotrze do ciebie, drogi bracie i siostró, czy jesteś ojcem, czy matką, rolnikiem, pracownikiem czy profesorem. A może dotrze do ciebie, dziecko Boże, złożone chorobą, jako wezwanie, aby wszystkie cierpienia oddać Maryi za Kościół Chrystusowy.*

*A może usłyszysz ten głos ty, drogi chłopcze czy dziewczę, i głos ten przynagli cię do ofiary w pracy, nauce i modlitwie, do odważnej postawy wyznania wiary wobec kolegów i do czynu apostołskiego. I ty, drogie dziecko, możesz odczuć swoją odpowiedzialność za swój Kościół i naród.*

***Niech słowo to biegnie do wszystkich ludzi dobrej woli! Niech wpada w ziemię wyborną waszych miłujących serc i wyda owoc stokrotny!”***

S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „SOLI DEO”, s. 12

## Śladami papieskiego nauczania

### ZAWIERZENIE ODPOWIEDZIĄ NA MIŁOŚĆ MATKI

„37 [...] **„Maryja, całkowicie poddana Bogu i zupełnie zwrócona ku Niemu, u boku swego Syna, jest najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata. To ku Niej Kościół, którego jest Matką i wzorem, winien zwracać swój wzrok, by zrozumieć w pełni sens swej misji.**

45 [...] **U stóp Krzyża ma początek to szczególne zawierzenie człowieka Bogarodzicy, które w ciągu dziejów Kościoła na różne sposoby bywało podejmowane i wyrażane. Kiedy tenże Apostoł i Ewangelista, po słowach Jezusa wypowiedzianych na Krzyżu do Matki i do niego samego, dodaje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27) — to zdanie owo z pewnością oznacza, że uczniowi została wyznaczona rola syna i że przejął on opiekę nad Matką swojego umiłowanego Mistrza. Skoro jednak Maryja została jemu samemu dana za Matkę, wówczas słowa powyższe mówią — bodaj pośrednio — o tym wszystkim, w czym wyraża się wewnętrzny stosunek syna do matki. Wszystko to zaś można ująć w słowie „zawierzenie”. Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności zaś na miłość matki.**

Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez takie właśnie **synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie. Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin — podobnie jak apostoł Jan — „przyjmuje” Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie „ja”: „wziął Ją do siebie”. Stara się on w ten sposób wejść w zbawczy zasięg tej „macierzyńskiej miłości”, poprzez którą Matka Odkupiciela „opiekuje się braćmi swego Syna” i „współdziała w ich rodzeniu i wychowywaniu” wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha Chrystusowego. Tak też realizuje się owo **macierzyństwo wedle Ducha, jakie stało się udziałem Maryi pod Krzyżem i w Wieczerniku.****

46. Ów stosunek synowski — **to zawierzenie się syna matce — nie tylko ma swój początek w Chrystusie, ale także — można powiedzieć — do Niego ostatecznie jest skierowane. Można powiedzieć, że Maryja stale powtarza wszystkim te same słowa, jakie wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. On bowiem — Chrystus — jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi; On jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6), Jego — Przedwiecznego Syna — Ojciec dał światu, aby człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Dziewica z Nazaretu stała się pierwszym „świadkiem” tej zbawczej miłości Ojca i pragnie też zawsze i wszędzie pozostawać jej pokorną służebnicą. W stosunku do każdego chrześcijanina, do każdego człowieka, Maryja jest Tą która pierwsza „uwierzyła” — i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają. **Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliży ich do niewypowiedzianych „bogactw Chrystusowych” (por. Ef 3, 8). Tym bardziej też rozpoznają w całej pełni godność człowieka i ostateczny sens jego powołania: „Chrystus bowiem w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi”.****

Św. JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptoris Mater, o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Rzym, 25 marca 1987 r. p. 37,45,46.

### NIEWOLA CO NIE BOLI ...

„**I oto w roku polskiego milenium, 3 maja 1966 roku, tutaj, na tym miejscu zostaje wypowiedziany ustami Prymasa Polski jasnogórski Akt Oddania w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła w Polsce i świecie współczesnym. Ten historyczny Akt zostaje wypowiedziany wobec nieobecnego tutaj ciałem, ale obecnego duchem papieża Pawła VI, jako szczególne świadectwo wiary żywej i mężnej, takiej, jakiej oczekują i jakiej potrzebują nasze czasy. Jest to Akt Oddania w macierzyńską niewolę.**

Mówi on o niewoli. **Znaczenie słowa „niewola” tak dotkliwe dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39). Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać.**





*Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależeć — czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwięziona przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napętnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!”*

Św. JAN PAWEŁ II, *Pierwsza Pielgrzymka do Ojczyzny*, Jasna Góra 4 . 06. 1979 r.

## Materiały dodatkowe

Św. JAN PAWEŁ II, *I Pielgrzymka do Ojczyzny*, Jasna Góra 4 czerwca 1979 Homilia w czasie Mszy św.

<http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/567>

<https://www.youtube.com/watch?v=q1SVIKZzGUQ>

Św. L.M.GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. P.Toporek, Kraków, 2017

[http://louisgrignon.pl/download/traktat\\_o\\_prawdziwym\\_nabozenstwie.pdf](http://louisgrignon.pl/download/traktat_o_prawdziwym_nabozenstwie.pdf)

*Jak być wolnym?* Jasna Góra 11.11.2019 r. <https://opoka.news/jak-byc-wolnym>

KS. M. PIĄTKOWSKI, *ABC osobistego oddania się Maryi*, <http://louisgrignon.pl/download/abc.pdf>

A. RASTAWICKA, *W Maryi pomoc. Program Prymasa tysiąclecia*. Fundacja „Czas to miłość”, Jasnogórski Instytut Maryjny, Częstochowa 2019

A. RASTAWICKA, *Maryjne drogi wolności Prymasa Tysiąclecia*, Fundacja „Czas to miłość”, Częstochowa 2018

## MEDYTACJA

**Jedynym dziedzictwem, jakie wam zostawiam, jest Różaniec Święty. To, czego brakuje dziś ludzkości, to modlitwa. Tak mówił Święty Ojciec Pio, o którym możemy bez przesady powiedzieć, że był człowiekiem, który żył z modlitwy różańcowej. W ciągu dnia potrafił odmówić nawet 60 różańców. Wszędzie można go było zobaczyć z różańcem w dłoni: i w celi zakonnej i na spacerze, w konfesjonale i zakrystii, z nim zasypiał i z nim się budził. Kiedyś, kiedy spał, próbowano mu wyjąć różaniec z dłoni – trzymał go tak mocno, że nikomu się to nie udało. Mówił, że skoro Matka Boża zawsze polecała różaniec, gdziekolwiek się objawiała, to z całą pewnością miała ku temu powód. Ojciec Pio nazywał go „swoją bronią” w pokonywaniu szatana albo „bronią Madonny”. Na krótko przed śmiercią powtarzał: *Kochajcie Matkę Bożą oraz módlcie się zawsze na Różańcu Świętym.***

Wspominam o modlitwie różańcowej Ojca Pio ponieważ w sposób doskonały i widoczny ukazywał on prawdę o tym, co to znaczy być w niewolnictwie Maryi. Nie tylko dlatego, że nieustannie, 24 na dobę, trzymał w rękach Jej święty różaniec – choć także i to daje pewne wyobrażenie. Niewolnik bowiem nosi nieustannie na dłoniach jakieś więzy, czy kajdany i przez to wszyscy widzą, że jest niewolnikiem. A skoro jest niewolnikiem to znaczy, że do kogoś należy. Ojciec Pio nieustannie z różańcem w dłoni pokazywał do kogo należy i kto jest jego Panem.

Jednak niewolnictwo, o którym myślimy, a którego zewnętrznym znakiem jest trzymany w dłoniach różaniec, polega na wewnętrznym i całkowitym posłuszeństwie Tej, w której ręce złożyło się swoje życie. A być posłusznym Maryi to być posłusznym Chrystusowi. W istocie więc

niewolnictwo Maryi oznacza jeszcze mocniejsze i trwalsze, przyłgnięcie do Boga, który się objawił. Przyłgnięcie przez całkowite i szczere posłuszeństwo Jego woli, która nie zawsze będzie się jawić jako zrozumiała i łatwa do przyjęcia, tym bardziej, że objawiana i potwierdzana jest głosem Kościoła – a ten potrzebuje czasu, aby to zbadać, ocenić i się wypowiedzieć. Nie rzadko właśnie ten czas, i to badanie spraw przez Kościół okazywały się dla wybranych przez Boga powodem wielu cierpień. Przykładem są wszystkie objawienia Maryjne, i nie tylko Maryjne, kiedy wybrani przez Bożą Opatrzność wizjonerzy odsyłani byli do Kościoła hierarchicznego po potwierdzenie autentyczności tego, co zobaczyli, usłyszeli i co mają światu przekazać. Ojciec Pio ponieważ zaufał Maryi, znał Ją, kochał, czcił i szedł Jej drogą, potrafił wytrwać w obliczu tak wielkich prób, jakim był poddawany, a które zwłaszcza we współczesnym Kościele muszą rodzić zdumienie i wielki szacunek do tego świętego. Mowa o heroizmie jego posłuszeństwa Kościołowi, który tak mocno na próbę wystawiał jego wierność. Takie posłuszeństwo jest domeną tych, którzy prawdziwie i całkowicie zaufali Maryi, a przez Maryję Chrystusowi.

Do takich osób z pewnością należy Sługa Boży, a za kilka miesięcy Błogosławiony Kościoła, Kardynał Stefan Wyszyński. Do kanonu modlitwy polskiego Kościoła wszedł jego Akt Osobistego Poświęcenia się Matce Bożej. *Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.* Treść tego zawrzenia mówi nam bardzo dużo o osobie, która je napisała.

*Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam.* Aby napisać takie słowa trzeba Cię osobę, ku której w tej modlitwie się zwracam, dobrze znać i Jej ufać. To nie jest tylko modlitwa – to akt całkowitego oddania a nawet wydania swojego życia - i to w skali wiecznej - w ręce Maryi. Innymi słowy: *Maryjo czyn ze mną wszystko, co tylko chcesz, jestem Twój – wiem, że cokolwiek ze mną zrobisz jest to dla mnie najlepsze.* Kardynał Wyszyński wiedział w czyje ręce składał swoje życie - to jest Matka Boża, Niepokalana Maryja - Jej zaufał Bóg.

*Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.* To jest taka niewola, w której człowiek jest wolny i pragnie, aby prawdziwa miłość kształtowała jego życie. To pragnienie wyrażone jest dramatycznie słowem niewola. Niewola sama w sobie jest czymś złym. Ale *niewola miłości* do Maryi to już coś innego. Wyraża pragnienie miłowania Matki Bożej tak, jak najbardziej po ludzku jest to możliwe. A ponieważ Maryja w sposób doskonały miłuje Boga, przez Nią i my możemy się do tej Miłości nieustannie zbliżać. To jest jedyna niewola, której człowiek nie musi się obawiać, bo kto prawdziwie kocha ten staje się coraz bardziej osobą wolną. Nic tak człowieka nie zniewala jak rozmaite formy lęku. Tymczasem Św. Jan napisze w swoim liście, że: *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk.* (1 J 4,18).

*Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką.* Prawdziwa miłość pragnie dawać się innym. Św. Tomasz

z Akwinu pisał: *Bonum est diffusivum sui* - Dobro z natury się rozlewa. To samo moglibyśmy napisać o prawdziwej miłości, która pragnie się rozlewać na innych. Miłość do Maryi, do Chrystusa implikuje miłość do każdego człowieka – i chodzi w niej nie o jakieś dobro doraźne ale o dobro prawdziwe: zbawienie ludzi.

*Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwycięzasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim.* Ostatnia części aktu jest wyrazem pokory. Pokora w istocie polega na uznaniu prawdy o sobie. A prawda jest taka, że sami z siebie niewiele potrafimy zrobić dobrego. Pan Jezus powie apostołom: *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5). Stanięcie więc w prawdzie otwiera oczy i prowadzi do ufnej prośby: *spraw Maryjo, bo Ty wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwycięzasz.* Są tu echa słów Kardynała Augusta Hlonda, który w przeddzień swojej śmierci wypowiedział słowa otuchy nie tylko swoim najbliższym współpracownikom, ale i całemu narodowi: *Nie traćcie nadziei. Lecz zwycięstwo jeśli przyjdzie - będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny..... Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana dopomoże wam do zwycięstwa.* Prymas Tysiąclecia te słowa uczynił swoimi i umieścił je w akcie zawierzenia, abyśmy prosząc Maryję już ufali, że zwyciężyliśmy. To dodaje sił! Zwyciężył Ojciec Pio, Zwyciężył Prymas August Hlond, Zwyciężył Prymas Tysiąclecia..... Zwycięża każdy, kto siebie zawiera Maryi. Warto być Jej niewolnikiem.

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

### **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Maryja jest Matką mego Pana... ale jest też moją Matką. Czy wzięłam ją do swego domu? Czy dzielę z Nią codzienne sprawy, radości, trudy i zagrożenia? Czy wpatruję się w Jej oblicze i **wsluchuję się w Jej „uczynicie, co wam powie Syn”?**
2. Uwierzyć – to znaczy z pokorą „powierzyć siebie” samej istotnej prawdzie słów Boga, tak jak Maryja swoim uległym „*fiat*” odpowiedziała na zapowiedź macierzyństwa Syna Bożego – „**wbrew nadziei uwierzyła nadziei**”. To Ona najlepiej wie, co to znaczy poddać się woli Najwyższego. Nie lękajmy się iść z Maryją – już czas powierzyć się Jej, zaufać bezgranicznie. Pozwól się Jej formować ku świętości...
3. Przebywanie w świetle Maryi – oddanie się jej w niewolę – to **złożenie daru z siebie** za Kościół i Naród. Niech ta myśl będzie obecna w twoich drobnych sprawach codzienności ale i w wielkich wyrzeczeniach. Nie będziesz zagubiony! Maryja będzie z Tobą. Niech ten czas najbliższego miesiąca będzie „czasem dojrzewania” w Tobie gotowości do bezwarunkowego oddania się w macierzyńską niewolę Maryi.

---

## **Rodzina Rodzin z Radości organizuje Pielgrzymkę do: Watykanu-Rzymu- Monte Casino.**

Termin: 29sierpień-4wrzesień.

Koszt Pielgrzymki: 230 euro+670zł.

Więcej informacji i zapisy: Alicja Daleszyńska- tel.791-999-447. Zapisy do końca lutego.

## Spotkanie Oplątkowe w Grodnie

11.01. br. wybraliśmy się w podróż do Grodna na spotkanie z rodzinami z nowo powstałej grupy "Rodziny Rodzin". Grupa zawiązała się w maju 2019 roku, głównie z rodzin, które przyjechały na Spotkanie Rodzin Kresowych w Otwocku w 2018 r. Opiekunem grupy, liczącej obecnie siedem rodzin, jest redemptorysta ks. Andrzej Szczupał. Zostaliśmy niezwykle gościnnie przyjęci przez małżeństwo Olę i Eugeniusza na grodzieńskiej Dziewiatówce, gdzie jest polska parafia i szkoła. W



sobotę wieczorem uczestniczyliśmy we Mszy Św. i Spotkaniu Oplątkowym w Instytucie Katechetycznym, którego dyrektorem jest ks. A. Szczupał, a spora część członków grupy - jego słuchaczami. Tam obejrzelśmy wzruszający, pięknie przygotowany Bożonarodzeniowy montaż słowno-muzyczny. Mieliśmy też możliwość porozmawiania z biskupem pomocniczym księdzem Józefem Staniewskim o wspieraniu małżeństw i rodzin w Kościele. Późnym wieczorem nasi Przyjaciele pokazali nam Grodno - nocą, ze świątecznymi iluminacjami, niektórych pozazdrościć mogłaby Warszawa.

Niedzielną Mszę Św. przeżyliśmy, razem z naszymi rodzinami, w wypełnionym wiernymi kościele polskim na Dziewiatówce. Tam też w parafialnej sali odbyło się nasze świąteczne spotkanie z uczestnikami grupy. Przy suto zastawionym stole dużo było rozmów, o tym, co dzieje się w rodzinach, dzielenia radością z istnienia grupy, z możliwości regularnych spotkań formacyjnych, planów na przyszłość, w których jest też organizacja latem kolejnego Spotkania Rodzin Kresowych. Był to dla nas bardzo dobry, radosny czas doświadczania wspólnoty wiary, wzajemnego świadectwa, przyjaźni i hojnej gościnności.

**Roma i Janusz Korzeniowscy**

## Jak było we Lwowie?

W dniu 18 stycznia 2020 r., na zaproszenie Stowarzyszenia Rodziny Rodzin Lwowa, w spotkaniu jubileuszowym z okazji 25 lecia działalności Lwowskiej RR udział wzięli przedstawiciele Warszawskiej RR. Lwowska Rodzina Rodzin obchodziła swój Jubileusz razem z Towarzystwem Opieki nad Grobami Wojskowymi (Orląt Lwowskich). Na spotkanie udali się księża Pallotyni: Eugeniusz Klimiński i Stanisław Tylus, Katarzyna i Michał Rogalowie oraz przedstawiciele grupy św. Józefa: Barbara i Piotr Czerwiński, Jadwiga i Andrzej Szustakowie, Elżbieta Nitka.

Przed 25 laty, w listopadzie 1994 r. dwa polskie katolickie małżeństwa ze Lwowa, za pośrednictwem Pani Janiny Zamojskiej, otrzymały przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska zaproszenie na sympozjum Ojcowizna pod hasłem: Bóg, Honor i Ojczyzna. To pierwsze nasze spotkanie bardzo szybko zaowocowało z jednej strony integracją rodzin lwowskich skupionych przy kościele św. Antoniego pod opieką franciszkanina ks. Władysława Lizunia, a z drugiej podjęciem opieką wspólnoty lwowskiej przez ks. Eugeniusza Klimińskiego i grupę św. Józefa RR.

Od początku do dnia dzisiejszego liderami Lwowskiej RR są Halinka i Włodzio Wencakowie, którzy wielokrotnie gościli u siebie ks. Eugeniusza i ks. Feliksa, Basię Dziobak i rodziny z gr. św. Józefa. O zgodę na założenie grupy Rodziny Rodzin we Lwowie wystąpił ks. Eugeniusz i Basia Dziobak do Lwowskiego Arcybiskupa Mariana Jaworskiego, a nominowanym do spraw rodzin był ks. Marian Buczek. Na przestrzeni 25 lat

nawzajem uczyliśmy się wzajemnej pomocy Rodzinie, wierności Bogu i Kościołowi oraz miłości do Ojczyzny.



Uroczystości jubileuszowe rozpoczęła Msza św. o godz. 12.00. odprawioną w seminarium w Brzuchowicach, pod przewodnictwem ks. Infułata Wikariusza Generalnego Józefa Pawliczka, w kaplicy w której gościł Św. Jan Paweł II. W koncelebrze udział wzięło 6 kapłanów, a wśród nich Ojciec Władysław Lizuń – pierwszy i wieloletni duszpasterz LRR.



Przybyłych gości przedstawił O. dr Stanisław Kawa – obecny duszpasterz LRR. Bezpośrednio po Mszy św. przepiękne jasełka przedstawiły dzieci i młodzież ze Lwowa i Mościsk.



Drugą część uroczystości już w Domu Pielgrzyma rozpoczął taniec „Lwowskich batarów” wykonany przez młodzież pod kierownictwem Edwarda Sosulskiego (kapela Weseli Lwowiacy). Następnie prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi przedstawił 25-letnią historię działalności, a Halina Wencak historię i dorobek LRR. Prezentacja ilustrowana była slajdami.

Po powitaniu gości honorowych i wszystkich uczestników głos zabrano Pani Konsul Generalna RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz i wręczyła dyplomy zasłużonym. Między innymi dyplom otrzymała grupa św. Józefa. Następnie głos zabierało jeszcze wielu dostojnych gości, wśród nich także ks. Eugeniusz Klimiński, a Michał Rogala odczytał życzenia napisane przez Krzysztofa Broniatowskiego od Warszawskiej RR. Wręczyli też albumy o Księdzu Prymasie Wyszyńskim na ręce Haliny i Włodzia dla LRR, Pani Konsul i Ks. Infułatowi. Oficjalną uroczystość zakończył Ks. Infułat Józef Pawliczek oraz pobłogosławił opłatki.

Rozpoczęło się dzielenie opłatkiem, dobrym słowem, uściskami i miłą rozmową. Całej uroczystości towarzyszyło Polskie Radio Lwów.

Uroczystość przygotowana była z niezwykłą starannością i z wielkim zaangażowaniem wielu osób z

LRR na czele z Halinką i Włodziem. Wszystkie dzieci na koniec zostały obdarowane słodkimi i rzeczowymi upominkami.

Gdy odjechały autokary do Mościsk i Lwowa już w małej grupce najbliższych dzieliliśmy się wrażeniami spotkania i wspomnieniami minionych lat.

W niedzielę spędziliśmy rodzinny czas z Halinką i Włodziem (nasi księża i pp.Rogalowie wracali przed południem pociągiem, my natomiast wracaliśmy późnym wieczorem). W ciągu dnia Teresa Panowa - lwowski przewodnik, zabrano nas na Cmentarz Łyczakowski i krótkie zwiedzanie Lwowa.

Przez te 25 lat wiele było kontaktów między LRR, a grupą św. Józefa – jeździliśmy na Opłatki, nawiedzaliśmy z obrazem Matki Bożej wakacje w Brzuchowicach, razem świętowaliśmy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nawiązały się relacje rodzinne między nami. My czerpaliśmy z ich patriotyzmu, umiłowania tej ziemi gdzie tyle krwi zostało przelanej za wolność Polski, gdzie pochowanych jest tylu wielkich Polaków: Konopnicka, Grottger, Bełzy, Zapolskiej, Orłęta Lwowskie i inni zasłużeni dla naszej Ojczyzny. Oni o nich pamiętają i tę pamięć przekazują swoim dzieciom. Ich rodziny czerpały natomiast od nas doświadczenie wspólnoty, formację według nauki naszego Ojca Prymasa Wyszyńskiego, jak również pomocy materialnej czy np. zdrowotnej(śp. Marek Pędich). Jesteśmy sobie bliscy jak prawdziwa rodzina.

Wróciliśmy pełni wrażeń, wzruszeni wspaniałą uroczystością, gościnnością i troską. Halinka o wszystkim pomyślała, dopilnowała, żebyśmy byli odbierani z dworca i lotniska, dowiezieni na miejsce, nakarmieni. My dziękowaliśmy im za ich wierność wartościom RR, za umiłowanie Ojczyzny, za kontynuowanie tego dzieła, które zapoczątkował nasz Ojciec Prymas Kardynał Wyszyński.

**Ela Nitka**

## **Kochani !**

Pobyty we Lwowie to przede wszystkim spotkanie ze wspaniałymi ludźmi. Ogromne zaangażowanie w przygotowania do spotkania opłatkowego z udziałem 6 kapłanów w tym ks. Infułata Generalnego oraz świeckich dostojników na czele z panią z Konsul Generalną Elizą Dzwonkiewicz. Nie zabrakło też przedstawicieli RR w tym dzieci i młodzieży - aktorów jasełek przygotowanych przez dwie grupy: ze Lwowa i z Mościsk oraz członków zespołu Weseli Lwowiacy. To bardzo wzruszające spotkać w innym kraju tych, którzy pielęgnują wiarę i dbają o polskość swoich domów. Wszyscy członkowie lwowskiej RR to ok. 500 osób.

Ponieważ w tym roku wypadała 25 rocznica powstania grupy RR założonej swego czasu przez ks. Eugeniusza Klimińskiego SAC to było nam niezwykle miło towarzyszyć mu w tej drodze. Od tego roku opiekę nad grupą lwowską przejmuje ks. Stanisław Tylus SAC doktor historii, który zbierając materiały do pracy naukowej przez jakiś czas mieszkał we Lwowie.

Na miejscu powstał pomysł, aby na beatyfikację Prymasa Wyszyńskiego przybyła do Polski reprezentacja lwowiaków. Mam nadzieję, że Konsulat wspomocze tą inicjatywę, a warszawska RR przyjmie w swoich domach tych którzy zdecydują się przyjechać.

**Kasia i Michał Rogala**



# Święci i błogosławieni w historii Warszawy

## Rozmowa w samochodzie

Przed kilkoma laty odwoziłem księdza Feliksa z domowego spotkania. Kiedy zakończyliśmy różaniec, nasza rozmowa skierowała się na tematy związane z historią Warszawy. Zaczęliśmy zastanawiać się ilu świętych i błogosławionych mieszkało i pracowało w naszej stolicy podczas kilku wieków jej istnienia. Powiedziałem wtedy, że chciałbym naśladować profesora Konecznego napisać zarys historii naszego miasta wsparty jak na fundamentach na ich żywotach. Księdzu Feliksowi spodobał się ten plan i poradził mi pisać o dziejach miasta w odcinkach do Biuletynu Rodziny Rodzin. Podobnie, w zamiarach tych utwierdził mnie mój znakomity sąsiad prof. Marian Marek Drozdowski, varsavianista znany nam także z udziału w Ojcowiznie przed kilkoma laty. Korzystam też z jego książek i uwag. Warszawa jest już dzisiaj może ostatnią europejską stolicą, która nie wypędziła Chrystusa z przestrzeni publicznej, a sakrament eucharystii jest dostępny w niej każdego dnia i o każdej porze. Dlatego konflikt między cywilizacją chrześcijańską, a marksizmem kulturowym jest tu szczególnie ostry i widoczny. Przypomnijmy sobie zatem dzieje stolicy Polski, jej świętych i warszawskie miejsca, w których odbierają oni kult choćby po to aby, za ich wstawiennictwem prosić o łaskę wytrwania w wierze dla mieszkańców miasta.

## Początki chrześcijańskiego miasta

W porównaniu z innymi stolicami europejskimi Warszawa nie miała wielu oficjalnie uznanych świętych i błogosławionych, a większość z nich żyła w XX stuleciu. Na pewno nie może się też równać pod tym względem na przykład z Krakowem. Jednak jest ich wystarczająco dużo, aby wiążąc żywoty opowiedzieć historię naszej stolicy. Warszawa jest młodsza o ponad 300. lat od polskiej państwowości, a tym samym od zakorzenienia chrześcijaństwa na ziemiach pomiędzy Gniezmem, a Krakowem. Dlatego od początku swego istnienia była ona miastem chrześcijańskim. Jego początki datuje się na przełom wieków XIII i XIV. Jednak osadnictwo na jakże rozległym terenie dzisiejszej Warszawy jest o wiele starsze, a najbardziej znanym tego przykładem jest obronny gród Jazdów. Archeologom nie udało się ustalić jego dokładnej lokalizacji. Przetrwał on w nazwie Alei Ujazdowskich, a znajdował się prawdopodobnie w pobliżu przecięcia jej z ulicą Agrykola.

Niekiedy tematem naszych rozmów jest próba ustalenia jaki jest najstarszy kościół Warszawy. Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na takie pytanie, gdyż miasto w ciągu ponad siedmiu już wieków swojego istnienia obejmowało coraz to nowe obszary. Istniało też na nich kilka osad należących do zgromadzeń zakonnych, które wznosiły budowle sakralne.

Na terenie obecnej dzielnicy Służew już w drugiej połowie jedenastego wieku istniał benedyktyński ośrodek misyjny. W 1238. roku na jego obszarze została powołana istniejąca do dziś parafia św. Katarzyny należąca do biskupstwa poznańskiego, Warszawa jeszcze wówczas nawet nie istniała. Na przełomie XIII i XIV wieku po małżeństwie Jadwigi Andegaweńskiej z Jagiełłą i unii krewskiej (1385) Mazowsze weszło w trwający ponad 250. lat okres pokoju. Warszawa i przyległe do niej ziemie wykorzystaly go do wspaniałego rozwoju. Już w początkach tego czasu prosperity erygowano w Powsinie kościół poświęcony Najświętszej Pannie Maryi, św. Andrzejowi i św. Elżbiecie (1398 rok). W tym samym miejscu po kolejnych modernizacjach istnieje on do dziś. Jednak najstarszym oryginalnym obiektem sakralnym na terenie dzisiejszej Warszawy jest kościół świętego Jakuba na Tarchominie zbudowany w I połowie XVI wieku. Ten najstarszy gotycki zabytek nie został zniszczony podczas wielkiej bitwy w czasach potopu szwedzkiego w 1656 roku, to wtedy poległ Roch Kowalski bohater trylogii. Nie został też zniszczony jesienią 1944 roku kiedy armia sowiecka zatrzymała się dając Niemcom czas na dokonanie zagłady stolicy Polski i jej bohaterskich powstańców.

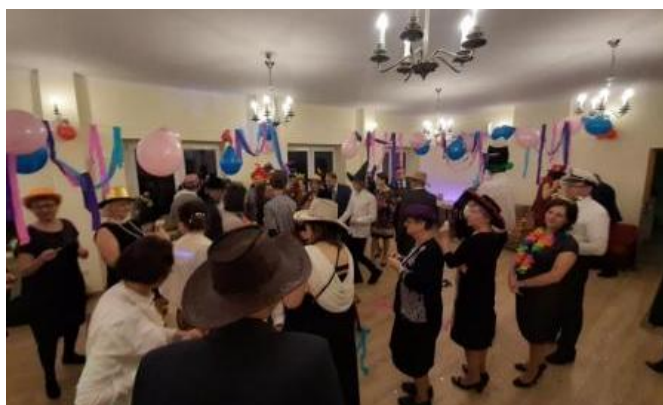
W obrębie murów obronnych starego miasta najstarszym kościołem jest kolegiata, obecnie katedra Świętego Jana powstała jako budowla drewniana około 1310 i dopiero po kilkudziesięciu latach zamieniona na murowaną. Pobliski Kościół pod wezwaniem Św. Marcina został wzniesiony w około pół wieku później. Na początku następnego stulecia Warszawa przestała się mieścić w obrębie pierwotnych murów i poza nimi w kierunku północnym powstało „Nowe Miasto” a wraz z nim świątynia pod wezwaniem Nawiedzenia NMP. Było to gdy ryccerze Jagiełły zwyciężali pod Grunwaldem.

Na obecność ładysława pierwszego błogosławionego przyjdzie jeszcze Warszawie poczekać prawie sto lat.

**Wojciech Bobrowski**

## Na Łazienkowskiej ... był bal!

W sobotę 25 stycznia br. w Ośrodku Rodziny Rodzin bawiliśmy się na dorocznym balu karnawałowym. Mottem tegorocznego Balu było „Nie jeden cud nad Wisłą”. Temat ten nawiązywał do trzech wydarzeń, które w 2020 roku przeżywamy: 100 rocznica urodzin świętego Jana Pawła II (18 maja), 100 rocznica Bitwy Warszawskiej 1920 r. oraz beatyfikacja Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia (7 czerwca). Każde z trzech pomieszczeń, w których się bawiliśmy, poświęcony był innemu spośród tych wydarzeń. Największe wrażenie na mnie wywołał znany obraz pt. „Cud nad Wisłą” namalowany przez Jerzego Kossaka w 1930 r., którego wielkoformatowy wydruk zakrył prawie pół ściany w holu na dole (można go tam jeszcze oglądać).



Sam bal – cóż, jak zawsze - był wspaniały. Dzięki wyremontowanej w ubiegłym roku sali im. Kard. Wyszyńskiego, mogliśmy zamienić tę salę na prawdziwą salę balową. Tam odbywały się tańce, tam grała muzyka. Zabawę prowadzili profesjonalści - Marysia i Mirek Świerczyńscy wraz ze swym synem Antkiem.



To już znana marka i mówi sama za siebie, że zabawa była super! W tym miejscu należą się też podziękowania dla ks. Zbigniewa Kapłańskiego, bo to z jego inicjatywy nastąpił remont sali.

Kuchnię wzięła pod swoją opiekę grupa im. Marii Wantowskiej i tu, za wspaniałe przygotowanie i

podanie wszelakiego jadła, szczególne podziękowania należą się Beacie Gadomskiej i Joasi Jełowickiej.

Nie zabrakło jak zwykle aukcji na rzecz ośrodków wsparcia dla osób niepełnosprawnych prowadzonych przez Marylę Ochimowską-Teper i Anię Świdorską oraz loterii fantowej.

Podziękowania należą się też Dorotce Tomczak, która była autorką pomysłu na bal i sprawczynią



dekoracji. Podziękowania należą się także młodzieży i wszystkim, którzy aktywnie włączyli się w organizację (a także sprzątanie po) balu. Proszę wybaczyć, że wszystkich nie wymienię ale wszystkim serdecznie dziękuję!



Bawiło się ok. 60 osób w tym kilkunastoosobowa grupa młodzieży. Młodzież poprowadziła dla wszystkich naukę tańców zespołowych.

Było super – nie ma co opowiadać. Trzeba było być – i zapraszam już na rok następny, na kolejny bal Rodziny Rodzin.

**Krzysztof Broniatowski**

“Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości”. Prymas Stefan kardynał Wyszyński

## KALENDARIUM POLSKIE - LUTY 2020

**7.02.1945** - Konferencja w Jałcie (na Krymie) Wielkiej Trójki. Stalin przekonywał Churchilla i Roosevelta, że "nowy demokratyczny rząd polski" powinien powstać nie jako zupełnie nowe gremium (czego domagali się Anglosasi), ale na skutek "rozszerzenia" o przebywające na emigracji "siły antyfaszystowskie" (określenie, który z polskich polityków emigracyjnych jest "antyfaszystą" Stalin rezerwował dla siebie). Takie też stanowisko znalazło się w ostatecznych postanowieniach konferencji jałtańskiej, która na niemal pół wieku miała ustalić powojenny układ sił w Europie. Układ, który dla Polaków i innych narodów Europy Środkowej i Wschodniej oznaczał dostanie się pod wojskową, polityczną i gospodarczą dominację Związku Sowieckiego. Przyjęta w Jałcie deklaracja w sprawie Polski zaczynała się kłamstwem: "W Polsce powstała nowa sytuacja w wyniku całkowitego oswobodzenia jej przez Armię Czerwoną". Jakie to było "oswobodzenie" widzieliśmy po działaniach Stalina. Kolejne jego propozycje ("zreorganizowanie Rządu Tymczasowego na szerszej podstawie demokratycznej"; przeprowadzenie wolnych i demokratycznych wyborów w Polsce" w najbliższym, możliwym terminie"; aneksja połowy Polski i ustalenie jej wschodniej granicy według linii Curzona; obietnica" znacznych nabytków terytorialnych na północy i na zachodzie"), na które zgodził się Churchill i Roosevelt pokazały kapitulację mocarstw anglosaskich przed Stalinem. Jałta to też symbol zniewolenia i zdrady. Roosevelt nazwał ludobójcę Stalina "wujaszkiem Joe", a Churchill wypowiedział na cześć Stalina: "Nie będzie przesadą ani też kwiecistym komplementem, gdy powiem, że patrzymy na życie marszałka Stalina jak na najcenniejszą z nadziei i najcenniejsze z oczekiwań... Idę przez świat z większą odwagą i nadzieją, świadom związków przyjaźni z człowiekiem, którego sława nie ogranicza się do Rosji, lecz obejmuje cały świat".

**13.02.1945** - Tomasz Arciszewski - premier rządu emigracyjnego - publikuje "Deklarację antyjałtańską". Premierowi Arciszewskiemu pozostało jedynie zgłoszenie gwałtownego protestu przeciw wiarołomstwu naszych zachodnich sojuszników, którzy jawnie łamali przyjęte wcześniej na siebie sojusznicze zobowiązania o niepodejmowaniu żadnych ustaleń, które by godziły w suwerenność oraz w integralność terytorialną Polski. Chociaż protest ten nie miał żadnej siły oddziaływania w kierunku zmiany fatalnych dla Polski postanowień jałtańskich, był jednak potrzebny. Był świadectwem przeciw appeasementowi wobec totalitaryzmu sowieckiego.

**19.02.1473** - W Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik (19.02.1473 - 24.05.1543) wybitny astronom, twórca teorii heliocentrycznej, która dokonała przewrotu w nauce, lekarz, wybitny znawca ekonomii, kanonik skutecznie broniący przed Krzyżakami twierdzy w Olsztynie. Przez długi czas (a nawet jeszcze dziś) Niemcy próbowali i próbują zawłaszczyć go przypisując mu narodowość niemiecką. Wikipedia w wydaniu niemieckim informuje, że prawdziwe nazwisko astronoma brzmiało Niklas Koppernigk, jego rodzina zaś" pochodziła z niemieckojęzycznego mieszczaństwa w hanzeatyckim mieście Thorn w Kulmerlandzie", co jest nieprawdą. Przodkowie Mikołaja wywodzili się ze wsi Koperniki nieopodal Nysy na Śląsku. Dziad i ojciec byli kupcami osiadłymi w Krakowie, a następnie Mikołaj senior przeniósł się do Torunia, gdzie ożenił się z miejscową patrycjuszką Barbarą Watzenrode (jej ojciec należał do Związku Pruskiego, dążącego do zrzucenia jarzma krzyżackiego i przywrócenia Torunia Polsce). Ich najmłodszy syn - mały Mikołaj - w wieku 10 lat traci ojca. Opiekę nad chłopcem i rodzeństwem przejmuje wuj - biskup warmiński Łukasz Watzenrode. Czuwa nad jego wykształceniem w Toruniu, Krakowie, Bolonii, Padwie, Ferrarze, gdzie uzyskał dyplom doktora prawa kościelnego. Przede wszystkim Kopernik przeszedł do historii światowej nauki jako wybitny astronom, twórca teorii heliocentrycznej . Warto jednak zatrzymać się nad innym prawem jego autorstwa z dziedziny ekonomii, zapisanym i wydany w 1528 r. w traktacie *Monete cudende ratio*. Głosi ono, że pieniądź gorszy wypiera z obiegu pieniądź bardziej wartościowy. Ta ekonomiczna prawidłowość dostrzeżona przez Kopernika nie była znana w Europie aż do końca XVI wieku, gdy identyczne prawo sformułował Brytyjczyk John Gresham i zaistniało pod nazwą prawa Greshama. Obecnie jego pierwszy twórca jest również honorowany, gdyż funkcjonuje ono jako prawo Kopernika-Greshama. Monety występujące najczęściej w postaci stopu, zawierały przez całe wieki wyraźnie określone ilości, mniejsze lub większe, kruszcu- złota lub srebra- i według tego były wartościowane. No, ale kruszec w monetach się wycierał poprzez ich używanie, zawartość srebra lub złota malała w wyniku fałszerstw bez zmiany nominału. Mikołaj Kopernik obserwował puszczanie w obieg osłabionego pieniądza (zwłaszcza wielokrotnie powtarzane), co dawało panującym sukces tylko chwilowy, iluzoryczny, prowadziło do coraz bardziej dramatycznego zaniżania siły nabywczej monet, a w konsekwencji do klęski gospodarczej danego kraju.

Wielostronne, w młodości, studia Kopernika doprowadziły też do podjęcia praktyki lekarskiej. Ta działalność przyniosła mu duże uznanie. Leczył m.in. biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera, wzywany był na dwór królewski księcia Albrechta.

**20.02.1922** - Sejm Wileński przyjmuje uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski, by 25 marca się rozwiązać, przekazując swoje kompetencje Sejmowi RP w Warszawie.

Opracowała Joanna Romatowska

### Bibliografia

Wielka Księga Patriotów Polskich - wyd. Biały Kruk. \*WPIS nr 110 - Zła idea wypiera dobrą - L. Sosnowski  
Wielka Historia Polski. G. Kucharczyk. Wyd. Dębogóra. \* Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966 – 2016.



## OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

### TERMINY STAŁE

#### spotkań na Łazienkowskiej:

##### wtorki

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,  
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

##### środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu  
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

##### **Nieustającej Pomocy**

##### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

##### piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

##### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

##### II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.

##### **spotkania grupy Małżeństw**

godz. 17.00 - **spotkanie dla dorosłych**

**(równoległe dla dzieci i młodzieży),**

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

##### IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649

mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**

##### **grupy M.B. Wychowawczynie**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –**

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin [marcin@piotrkiewicz.pl](mailto:marcin@piotrkiewicz.pl)

godz. 16.00 – **Msza św.**

spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

### SPOTKANIA

#### OKOLICZNOŚCIOWE:

20 lutego - Miodowa - "Myśląc z Wyszyńskim"  
(str.4)

28 lutego - piątek - katedra Msza św. o 19.00 i  
prelekcja przed beatyfikacją Kardynała  
Wyszyńskiego

29 lutego - sobota godz. 15.00 - wielkopostny  
dzień skupienia RR (wprowadzenie w Wielki Post)

4 marca - Msza Święta godz. 18.00 w 17 rocznicę  
śmierci Basi Dziobak

5 marca - imieniny Ks. Kard. Kazimierza Nycza

#### Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I  
piętrze w pawilonie od strony parkingu przy  
Torwarze, pierwsze wejście.

#### **Kierownik Poradni - mgr Romualda**

Korzeniowska - tel. 600 248 887

#### W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień

tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy

tel. 606 432 757 poniedziałek-piątek 9:00 -18:00

dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,

istnieje możliwość spotkań w godz.

przedpołudniowych.

#### **Opieka duszpasterska -**

ks. Zbigniew Kapłański

#### **Informacje** na [www.rodzinarodzin.pl](http://www.rodzinarodzin.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Serdecznie zapraszamy!**

### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

#### **Zarząd Rodzina Rodzin**

zarzad@rodzinarodzin.pl

#### **Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów  
oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.